

zycia i astronomicznych obrachowań. Coś podobnego może tylko zrobić dziecko lub idiota mongolski.

P. S. Dowiaduję się w tej chwili, że na miejsce ks. Obolskiego naznaczony Beklemiszew.

Paryż, 1 lutego.

Z. Zapowiedziałem wam streszczenie poglądu prasy angielskiej na odbytą w Paryżu konferencję i na rolę, jaką w niej odegrały rozmaite europejskie mocarstwa. Sądzę, że przegląd ten wsteczny nie wyda się czytelnikom naszym ani porywającym, ani pozbawionym zajmującej strony: raz bowiem konferencja nie jest jeszcze zamkniętą i w przypadku opornego obstawania przy swoim ze strony Grecji może być na nowo do działania powołana; powtóre dla tego, że z roli, jaką mocarstwa odegrały w pierwszym tym i może nie ostatnim jeszcze peryodzie działań konferencji, łatwo w przybliżeniu przynajmniej wywnioskować, co na przyszłość uczynić mogą. Źródło zaś, z którego czerpię, prasa angielska zasługuje zawsze na szczególną uwagę; wiadomo bowiem, że z tamtej strony kaletńskiego kanału prasa bywa i dobrze informowaną i prawdopodobniejszą, aniżeli we wielu innych krajach, będąc zupełnie wolną, a zatem bezwzględnie przed czytelnikami odpowiedzialną.

Otóż ogólne wrażenie, pod jakim się znajdują dzienniki angielskie, jest, że konferencja paryska więcej szkody aniżeli pożytku przyniosła pokojowi europejskiemu, bo, dając liczne dowody uległości swej dla Moskwy, wzmożyła jeszcze wiarę tego państwa we „wyższość jego dyplomacji nad dyplomacją europejską“, znacznie je osłabiła. Jednocześnie zaś konferencja dała Grecji — zdaniem tychże dzienników — pomimo woli i wiedzy, przesadne wyobrażenie o wpływie, jaki ateńska polityka może wywrzeć na los chrześcijańskiej ludności tureckiego państwa.

„Konferencja paryska“ — powiada Morning Herald — była zbyteczną, ponieważ bez niej spór grecko-turecki mógł być być załatwionym w parę dni; była dowodem nieostróżności, nieprzeorności (unwise) mocarstw europejskich, ponieważ do składu jej weszły żywioły, które nie tylko, że się nie mogły pomiędzy sobą pogodzić, ale których sprzeczność jeszcze bardziej narzuciła się musiała; była szkodziła (mischievous), ponieważ nadała zająci grecko-tureckiemu znaczenie sprawy europejskiej, przez co osłabiła nie tylko Grecję, ale i jej przyjaciół i poparła szalone pretensje małego tego państwa do odgrywania przeważnej roli na Wschodzie; stała się śmieszna, ponieważ obrady jej rozpoczęły się od uznania własnej jej bezmocy, czyli, że sama sobie wydała to, co starożytni nazywali testimonium paupertatis.“

Morning Herald zaręcza, iż niezmiennie opinii, chociażby nawet Grecja wyrokowi konferencji się poddała, wedle dziennika tego bowiem, dwa statki wojenne, z których jeden francuski a drugi angielski, zawiązujące pewnego poranku do portu Pireu, daleko stosowniejszym i skuteczniejszym byłoby być argumentem.

Cała ta złość, zły humor, a ztąd może i fałszywe trochę rozumowanie angielskich dzienników wypływa ztąd, że — jak o tym wyżej wspominałem — są one przekonane, że się mocarstwa zachodnie dają złapać na wędkę moskiewskiej dyplomacji.

Oto, wedle tejże prasy, przebieg wypadków z konferencją styczności mających.

Pierwsza propozycja konferencji wyszła z Petersburga, ale rząd moskiewski życzył sobie konferencji złożonej jedynie między trzema mocarstwami protegowanymi Grecją, tj. między Moskwą, Anglią i Francją. Prusy, które od czasu Sadowy nie chcą już być pomijanymi w żadnej europejskiej sprawie — skoro się o tej propozycji moskiewskiej na drodze pobocznej dowiedziały — wystąpiły ze swej strony z propozycją konferencji, ale już pomiędzy wszystkimi państwami co podpisały traktat paryski z 30 marca 1856 r. Jakże były widoki

Moskwy w tém, żeby do narady nad sprawą grecko-turecką nie dopuścić ani Prus, ani Austrii, ani Włoch, ani Turcji nawet samej? I łatwo się domyślić: chodźło o to, żeby o Turcji móżdż radzić bez niej i tym sposobem ogłosić ją niejako za moralnie umarłą przed całym światem, ale raczej — jak powiadała Moskale — fakt jej śmierci skonał. Dla doświadczenia tego celu gotowa była Moskwa nawet znaczne chwilewce poczynić ustępstwa, wiele poświęcić... Wielki też był gniew księcia Gortczakowa, gdy się dowiedział o tym podstępny figlu wypłatanym mu przez p. Bismarcka. Wy-mówiwszy jednak raz już wyraz konferencja, niepodobna było Moskwie przed propozycją pruską się cofnąć, nie odkrywając od razu całej tajemnicy swej gry: Moskwa więc przystała, ale Prusy natomiast, przyrzekły we wszystkich jej popierać. Lord Clarendon — powiada angielski dzienniki — wzdragał się przyjąć propozycję dwóch mocarstw, „z których jedno podsyca wciąż powstanie kandockie, podczas gdy drugie podkopyje Turcję w księstwach Naddunajskich“, ale Austrija i Francja, które zapewne chciały podać Turcji zręczność wytoczenia publicznego przed całą Europą śledztwa przeciw moskiewskiemu i pruskim intrygom — usiłowały i zdołały rozproszyć obawy angielskiego ministra.

Pierwsze dwa posiedzenia konferencji zdały się dawać zupełne zaprzeczenie przewidywaniom lorda Clarendona: obaj pełnomocnicy, pruski i moskiewski, jednogłośnie zaprotestowali przeciw przypuszczeniu Grecji do obrad; gra ich zdemaskowała się dopiero na trzecim posiedzeniu. Od tej pory szeregiem propozycji i kontrapropozycji, których mi w szczupłym rozmiarze tego listu nawet streścić nie podobna — działając ustawicznie w zmoiwie, pełnomocnicy moskiewski i pruski dążyli do tego jedynie, by sprawę postawić tak, aby Turcja nigdy nie znalazła się w możności ukarania Grecji. Od tej pory polityka państw Zachodnich była tylko odporną, a Moskwa i Prusy wciąż na jedno nastawały. Wniosek z tego oczywisty, że czy Grecja podda się czy nie deklaracyom konferencji, Moskwa nigdy nie przystanie na zachowanie się neutralne w obec wojny, któraby między Grecją a Turcją wybuchnąć mogła, ale będzie bronić Grecji.

Jutro dam wam sprawozdanie z ciekawych rozpraw jakie się dziś toczyły w tutejszej izbie.

P. S. W Presse znajduję właśnie ustęp o przebiegu rozpraw konferencji od trzeciego posiedzenia do końca, których sam streścić nie mógł. Przesyłam go wam w wycinku, myśląc, że go przetłumaczysz, przedrukować zechcesz. Będzie to dopełnieniem mego listu. (Podamy go jutro. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

PRUSY.

* Berlin, 4 lutego. Dzisiejsze, czterdzieste drugie posiedzenie plenarne izby poselskiej zajął marszałek Forckenbeck o godzinie 10 1/4. Przy stole ministerialnym zasiadło kilku komisarzy rządowych, później przybyli ministrowie hrabia Eulenburg i baron Heydt. Izba obradowała nasamprzód nad projektem do prawa, dotyczącego się ordynacji i administracji miast w prowincji szlezwicko-holsztyńskiej. Do prawa tego podano kilka poprawek, przeciw przy głosowaniu odrzucono je wszystkie i przyjęto projekt tak, jak go komisja opracowała. Inne przedmioty, nad którymi na dzisiejszym posiedzeniu obradowano, nie przedstawiały ogólnego interesu.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń izby poselskiej postawiony będzie pod obrady następujący wniosek doktora Loewego: „Izba poselska zechce uchwalić: Odnowienie zawartej z Rosją pod dnim 8 sierpnia 1857 konwencji kartelowej lub zawarcie podobnej nowej konwencji, któraby w ten sposób jak dotychczasowa nakładała na państwo obowiązki, potrzebuje, jeżeli ma być ważną, przyzwolenia sejmowego.“ Wniosek re-

ferenta, profesora doktora Gneista, jest następujący: 1) odrzucić wniosek posła dra Loewego; 2) natomiast przyjąć następującą rezolucję: „Izba poselska oświadcza rządowi, że konwencja kartelowa, zawarta pod dnim 8 sierpnia 1857 roku z Rosją, przez rozciągnięcie jej na wszystkich obowiązanych do służby wojskowej i na wszystkich osoby, obwinione o zbrodnię lub przestępstwo, w związku z prawodawstwem celnym Rosji i dotychczasowem postępowaniem w stosunkach nadgranicznych, szkodzi jest interesom handlowym i rekodzielniczym wschodnich prowincji nadgranicznych Prus.“

Do wielu fałszywych kroków — pisze tutejsza Post — jakie rząd przy organizacji nowych prowincji popełnił, należy obśadzanie urzędów w Hanowerskiem. Pominąwszy już, że dawniejszych, z miejscowości obeznanych urzędników albo przez pensjonowanie usunięto, albo też przez przesłanie do starych prowincji nadano im nieodpowiedni zakres działania, uwzględniano przy obsadzaniu nawet wyższych posad administracyjnych prowincji hanowerskiej po większej części młodszych landratów i asesorów rejencyjnych. Podobny niepolityczny sposób obsadzania urzędów wywołał też nie tylko niechęć ludności, ale nadto z strony starostwskiej wątpliwości. Weser Ztg twierdzi bowiem, że urzędnicy rejencyjni z starych prowincji mieli poczynić przedstawienia przeciwko powoływaniu młodszych urzędników na posady naczelne i na starostów, najwyżej opłacanych.

Kilka gazet prowincjonalnych donosiło, jakoby było zamiarem rządu połączyć ministerstwo rolnictwa z ministerstwem handlu. Półrządowi korespondenci oświadczały, że wiadomość ta nie ma żadnej podstawy i że w łonie rządu podobny projekt nigdy nie powstał.

Kreuz Ztg zamieszcza w dzisiejszym numerze następujące doniesienie: „Podług otrzymanej przed tygodniem wiadomości, jaką udzielił jedno z wielkich mocarstw z Prusami zaprzyjaźnione, życie prezesa ministerstwa zagrożone znów było ręką mordercy; pewnego studenta, rodem z Hanowerskiego, wymieniają po nazwisku, jako takiego, któremu wykonanie zamachu powierzono. Wiadomość ta dziś nas zastraszyła, lecz nie przysłała nam niepokojenia; gdyż po podejrzaniach, oszczerstwach i występowaniu nieprzejawnym, jakie codziennie w organach Welfów i republikańskich w kraju i za granicą przeciwko Prusom podnoszone, rzucony sięw nienawisci i kłamstwa musiał wydać owoce. W ten sposób nie trudną jest, wciągnąć jakiemu fanatycy mordca broń w rękę i wykazać mu zasługę jego zbrodni. Dożyliśmy zamachu Blanda na życie hrabiego Bismarcka dnia 7 maja 1866 roku; dożyliśmy, że czyn zbrodniarza pochwalono, że ublewano nad nieudaniem się jego zamiaru; musieliśmy i dożyć, że kobiety z wykształceniem stanów Berlina oddawały grobów mordercy i samobójcy hold. Nawa misja jakiegoś wysłańca do popelnienia morderstwa z tych powodów nie mogła nam przyjść niespodzianie. My przecież wierzyliśmy w słowa: „Życie nasze jest w rękę Boga.““

JKMość służył dzisiaj przed południem referatowi ministra wojny i gabinetu wojskowego a następnie pracował z prezesem ministerstwa.

W Poznaniu wychodząca Ostdeutsche Ztg donosiła była, że prezes rejencyjny Nordenflicht otrzymał posadę naczelnego prezesa prowincji pruskiej. Wiadomość tę, która dzienniki tutejsze w telegramach powtórzyły, uważa Kreuz Ztg za bezpodstawną.

Szef sztabu dywizji bańskich, podpułkownik Leszczyński, przybył tu z Karlsruhe na krótki czas za urlopem.

AUSTRIA.

* Wiedeń, 2 lutego. Wniosek dr. Ziemiałkowskiego i towarzyszy, dotyczący traktowania w izbie znanej rezolucji krajowego sejmiku galicyjskiego, przekazany został, jak wiadomo, wydziałowi konstytucyjnemu, który obra-

dował nad nim na wczorajszym posiedzeniu, na którym obecni byli ministrowie dr. Giskra i dr. Brestel, pod przewodnictwem samego wnioskodawcy dr. Ziemiałkowskiego. Z członków wydziału, na posiedzeniu tém obecnych, był dr. Kaiser zdania, że, zanim izba wdać się może w naradę nad wnioskiem któregośkolwiek sejmiku krajowego, zmienionym być winien wpraw regulaminu izby, dla czego wnosi, aby w tym celu zamianowano komitet z 5 członków się składający. W podobnym duchu przemawiali następnie jeszcze posłowie dr. Rechbauer, van der Strass i baron Eichhoff. Posłowie Grocholski natomiast, Toman i Czajkowski przeciwnego byli zdania, podnoząc mianowicie, że regulamin nie zakazuje przedkładania podobnych wniosków, że prócz tego iluzorycznym byłby § 19 statutu krajowego i z tego też powodu niepotrzebna zmiana regulaminu. Minister dr. Giskra oświadczył się za wnioskiem dr. Kaisera, ponieważ wiele przedwstępnych załatwić trzeba jeszcze kwestyi, zanim przystąpić będzie można do zmiany samego regulaminu. W przemowie swej wywołał dalej dr. Giskra, że wszystkie uchwały sejmów krajowych z wyjątkiem owych, które dotyczą kwestyi ekonomicznych, potrzebują sankcyi korony. W przypadkach § 19 przewidzianych wykonywała korona prawo to przez to, że od osądzenia rządu z-leży, czy podobne uchwały chce zakomunikować radzie państwa lub nie. Za tém zapatrywaniem przemawia zresztą i praktyka dotychczasowa. Rządowi przesłano wiele wniosków sejmowych, jedne z nich wywołały projekta rządowe, inne nie a jednak żaden się do tego sejm na nie zalił. Anomalią byłoby, gdyby każda uchwała sejmowa musiała być zawsze przedłożoną radzie państwa, gdyż w takim razie sejm krajowy postanawiałby jej agendę.

Posel Grocholski, zbijając zapatrywanie ministra, postawił pozytywny wniosek, aby między paragrafami 34 i 35 regulaminu umieszczono nowy paragraf z napisem „wnioski sejmów krajowych“ w tém brzmieniu: „Postawione przez sejmy krajowe na mocy § 19 statutu krajowego i §§ 7 i 12 prawa zasadniczego państwa o reprezentacji państwa wnioski komunikuje rząd izbie, takowe nie potrzebują poparcia i bez obrad przedwstępnych nie mogą być odrzucone.“ Po przemówieniu następnie ministra dr. Brestel i ponownie odezwany się posła Grocholskiego i ministra dr. Giskry zamknięto dyskusję i przyjęto wniosek dra Kaisera o wybór subkomitetu z 5 członków. Wybór ten uskutecznił natychmiast. Wybrani zostali dr. Ziemiałkowski, dr. van der Strass, dr. Kaiser, dr. Banhaus i dr. kawaler Waser.

Donosiliśmy już o tém, że tu obiegają dość pewna pogłoska, iż instytucja szefów pułkowych zwolna zniszczona zostanie. Kiedy jednakże przed niedawnym czasem urzędowa Wiener Ztg ogłosiła nominacje czterech nowych szefów pułkowych, zaczęto powątpiewać o prawdziwości powyższej pogłoski. Teraz słychać, że nowi ci szefowie dla tego mianowani zostali, bo byli już drugimi szefami rozmaitych pułków, że posady drugich tych szefów nie zostaną obsadzone a gdy obecni pierwsi szefowie umrą, i ich posady pozostaną opróżnione, poczem pułki różniące się będą obok numeru bieżącego nazwiskiem okręgów, z których się kompletować zwykły. — Załoga wiedeńska składa się obecnie z 10 pułków piechoty, 2 pułków jazdy i 2 pułków artylerji; prócz tego załoguje w najbliższym otoczeniu stolicy pułk inżynierów, 5 batalionów strzelców, 2 bataliony pionierów i 4 kompanie sanitarne. Jest to kompletna armia.

Dotąd nie oznaczono jeszcze dnia, w którym dwór cesarski uda się znowu do Węgier. Cesarz mianował hr. Maryę z Sanguszków Potocką, małżonkę ministra oświaty, damą orderu krzyża gwiazdowego. Major Wilhelm Podhajski, dowódca szpitala garnizonowego we Lwowie, otrzymał emeryturę. — Jutro odbędzie się w węgierskiego ministra hr. Festetits bal kostiumowy, w którym prócz kilku członków rodziny cesarskiej we-

Ja sądzę, że to załatwię, jego... jakże pan myślisz panie Leonie?...

Leon. Nie jestem kompetentny sędzią w tym względzie... zanadto wielbię Grottgera, żebym go się sądzić odważył... zresztą sceny, które maluje, widziałem na własne oczy... i wiem, że są nieporównana, prawdą, z jaką siłą i poezją zarazem potrafił je odtworzyć.

Skólski. Być może... być może... nie spieram się, bom co prawda nie miał czasu przypatrywać się im. Ah! niewiery pani, jakem ja pracował w tym czasie...

Wanda. Doprawdy? Skólski. Ah! straszliwie... parole d'honneur rady sobie dać nie mógł... Książę Adam zaklina, żeby do niego przyszedł na obiad... hrabia Feliks bierze słowo honoru, że z nim zjem śniadanie... księżna Helena błaga, żeby zostać na herbacie... — tak od rana do północy całe dwa tygodnie rzędu... ani jednej chwili dla siebie...

Wanda. Mówiłeś pan, jeśli się nie mylę, że zupełnie pustki w mieście... Skólski (zmieszany). Tak... zapewne... jednakże zawsze jest kilkanaście domów...

Wanda. Toż przynajmniej na wsi u siebie musiałeś pan spocząć nieco... Skólski. Ah! gdzież tam... Pani pojęcia nie ma, jak my pracować musimy... my właściciele wielkich własności ziemskich, jeśli godnie chcemy odpowiedzieć stanowisku naszemu...

Wanda. Oh! ani wątpliwe... Skólski. Więc te rachunki ze zgrają rządzców, administratorów, dzierżawców... więc obmyślenie najlepszego użycia zbywających kapitałów... mieć procesa o serwituta z gromadami...

Leon (na stronie). To przedewszystkiem... Skólski. A!... jak to męczy!... szczególnie stósunki z tym ludem naszym... jakąż to okropną ciemnotą... jakie niezrozumienie własnego interesu, jaki brak wszelkiej moralności... ileż to czasu upłynie, ile wysiłen trzeba będzie zrobić, żeby temu ludowi wlać poczucie prawa, obowiązku, wpociec wń zasady moralności... nauczyć go regimacyi i poprzestawania na swoim!...

Wanda. Cieszę się serdecznie słysząc z ust pana takie piękne zasady... bo... Skólski. Oh! czyżes pani wątplić mogła kiedykolwiek o mojej serdecznej sympatyi dla tej warstwy naszego narodu?...

Wanda. Broni Boże!... ale niemniej miłośnyszyć słowa za-

ene i rozumne... i bardzo dobrze, żeśmy wpadli na ten przedmiot, bo oto prosiłna jestem o rozpowszechnienie książeczek ludowych... a potem, coś pan powiedział, sądzę, że mi w tej pracy pomożesz... że sam dla włóscian swoich wzmiesz po kilkanaście choć egzemplarzy...

Skólski (n. s.). Brrr!... (głośno). Z rąk pani z największą przyjemnością nawet kilkadziesiąt... choć znam się na tych rzeczach... i wiem, że to tylko jeden z tysiącznych środków eksploataowania szlachty...

Leon (n. s.). Pazurki wylaża... Wanda. Jednakże sam pan przed chwilą mówił... sam dowodził konieczności oświaty...

Skólski. I powtórzę to tysiąc razy... ale nie oświaty książkowej, której lud nie rozumie... która go tylko rozmaznać może i zrodzić w nim potrzeby nie do spełnienia. Ja żądam oświaty w czyn... żądam powrotu do patryarchalnych stósunków... żądam, żeby pan był ojcem rozumny ludu... a lud posłusznym synem panu... żądam...

SCENA VII.

Ciż i Lokaj.

Lokaj.

Proszę jaśnie panienki. Feliksowa prosi o lekarstwo — maż jej zachorował na cholerę...

Wanda (zrywając się). Oh! Mój Boże! zawołać ją tu natychmiast... Skólski. Jakto! Pani ją tu wołas? ależ ona epidemię przyniesie tutaj...

Wanda. Lękaś się panie baronie!... Wszakże (dziedzic powinien być ojcem ludu... Skólski. Zapewne... ale są pewne granice...

SCENA VIII.

Ciż i Feliksowa

(która wchodzi zaplakana i ścisła za kolana biegnąca ku niej Wanie... Leon zbliża się do nich. — Skólski cofa się w przeciwny róg sceny i chustką nos i usta zatyka).

Wanda. Jakto, wasz maż zachorował?... dawno?... Feliksowa. A jużci panienko kochana... zaniemógł nieboże niedawniutko.

Leon. I czemuż mi zaraz znać nie dacie? Feliksowa. A dyć ja zaraz posłała Kaśkę po wielmożnego pana, ale to głupie poleciało i jak nie ma, tak nie ma... a mój krzywy, jakby kawały kto rwał z niego... i cały zszedł jak watroba... tak ja już wszystko porzuciła i w dyrdy do pałacu, do naszęj kochanej panienki.

(Wanda i Leon mówią do siebie półgłosem).

SCENA IX.

Skólski (sam).

Otóż oryginalne wysięgi!... przedź, przedź, kochani państwo... ale jeśli myślicie, że się z wami puszczę w zawody, to się mylicie bardzo... Więc to i mój obowiązek?... dziękuję!... (po chwili) I niechże kto powie, że się i w tej drobnostce nie maluje nasz nieszczęśny narodowy charakter... Dla pierwszego jęku, za pierwszą strofą jakiejś poetycznej pieśni, na pierwsze hasło jakiego przybłądy, pędzimy na oślep w niebezpieczeństwo, nbyśmy w ogień. I jak taki kawaler z podobnemi sobie sprowadzi na kraj nieszczęście, jak taka rozegzaltowana córeczka wkwateruje pod dach ojca cholera, to pozują na męczenników i każą przed sobą bić czołem... A powiedz im, że zrobili głupstwo, krzykną zaraz chłrem: a!... to się nie godzi!... (po chwili) Jedno z dwójga... albo się wyrzec muszę wszystkich moich widoików, albo wykurzyć ztąd tego pana Leona, który trochę za zręcznie z mój nieobecności skorzystał... Wyrzec się?... ba, żeby to można... a Hufnagel?... a żyć?... żadnego innego resursu... (po krótkim milczeniu) Impossible!... to ostatnia rezerwa... Więc trzeba wykurzyć panica, którego tu diabli nadal nie wiedzieć zkad?... Ale jak? (chwila milczenia) A!... czy to czasem nie ptaszek z Zachodu, eks pazurant, a dzisiaj uciekinier... ci devant bohater... prawiemy się zaż... z daleka czuć go emigracyę... Ah! gdyby!... nie popasałbyś tu długo, panie patryoto!... (chwila milczenia) Tak... tak... niezawodnie emigrant!... (widząc wchodzącego Olsztyńskiego) A!... otóż ojciec... nie traćmy czasu... trzeba go przygotować nieco.

SCENA X.

Skólski i Olsztyński.

Olsztyński.

Cóż to, baronie, pozostawiono cię samego?

Skólski.

W istocie postąpiono ze mną tak niemiłosiernie, aby spełnić miłsierny uczynek... Padłem ofiarą chrześcijańskiej litosci.

Olsztyński.

Cóż się stało?

Skólski.

Jakiś babie maż zachorował... Olsztyński.

A... a... rozumiem... No, coż chcesz panie dobrodzieju, młode pokolenie, gorące serca, zapał... Skólski.

Wiem, pojmuję... wybaczyłbym to nawet, gdyby te zapaly u łózka chorych się kończyły... ale coś gorzej słychać...

Olsztyński (niespokojnie).

Jak to?... co słychać?... Skólski.

Tylko się pan nie trwoż przedwcześnie... może to jeszcze bajka... chociaż mówią tu i owdzie... we Lwowie już to nawet nie jest tajemnicą.

Olsztyński.

Co?... co takiego?... zmiłuj się baronie... Skólski.

A co?... skutki łagodnych rządów... po kraju kręga się dziwni ludzie... Olsztyński (weseli).

I cichaczem rublami sieją?... no, to jeszcze nie straszego...

Skólski.

Nie to, niestety nie to!... Olsztyński.

A więc co? Skólski.

I cichaczem reńskie zbierają... Olsztyński

(machinalnie chwytając się za kieszeń). Jak to?... na co?... dla czego?... Skólski.

Tylko się pan nie trwoż, kochany panie... Wspominam o tém jedynie dla przestrogi, żebyśmy znów w matnią nie wpadli, jak przed kilkoma laty... trzeba pilnie zważać na ludzi nieznanym, na przybłądów. Zapaleńcom nigdy nie dość nauki... znów marzą o konspiracyi...

Olsztyński (prerażony).

Nie gadaj! Skólski.

Wiem o tém z bardzo pewnego źródła. Olsztyński.

A! szaleńcy! szaleńcy! Skólski.

Zbrodniarze raczcie, niepoprawni zbrodniarze! Olsztyński (zalamuje ręce).

Konspiracyja!... znów konspiracyja!... (Zasłona spada).

(Ciąg dalszy nastąpi).

żmie udział wielu magnatów węgierskich, którzy z tego umyślnie powodu przybywają do Wiednia.

HISZPANIA.

* Najnowsze wiadomości potwierdzają zupełnie, że rząd prowizoryczny zachował przyjaźne stosunki z Stolicą Apostolską i starał się przytłumić wszelkie następstwa, jakie mogły wynikać z smutnego wypadku zaszłego w Burgos. Znieważonego pełnomocnika Stolicy Apostolskiej odprowadzono w tryumfie do pałacu nuncjatury, w którym go przyjmował gubernator Madrytu. Równocześnie pamięta rząd prowizoryczny o nieszczęśliwym gubernatorze, zabitym w Burgos, i wyznaczył pozostałym po nim wdowie 1500 realów rocznej renty. Z powodu wypadku w Burgos wydał rząd prowizoryczny odezwę do ludu hiszpańskiego, w której oświadcza między innymi: „Rząd patrzył w milczeniu ale nie bez trwogi na wzmagające się wzburzenie umysłów, na straszne sprzysiężenie się różnych żywiołów, zagrażające nie swoją siłą i liczbą, ale fanatyzmem religijnym, który już zaczął porwać umysły ludu w rozmaitych stronach. W mocnym przekonaniu, że w kraju znajduje się zawsze większość ludzi postępowych i że w nich będzie można znaleźć poparcia, pozostał rząd na tej samej drodze, którą dotąd postępował, i stara się, ażeby wszystkie prawa doznawały w kraju równego poszanowania. Dowodem tego są wybory, które otworzyły podwoje do korytarza wszystkim stronnictwom. W kraju, gdzie wolność w jak najszerszych granicach jest udzieloną, musi być także słuszny wymiar sprawiedliwości, inaczej, jak czytamy w odezwie, nie przeważała dobre. Odezwa, jak cła kolejno wszystkie wolności, jakie dotąd Hiszpania przez rewolucję osiągnęła: prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, wolność prasy i nauki, powszechne głosowanie, w ogóle wolności, z którychby się każdy inny naród chełpił. Braknie jeszcze tylko wolności religijnej, o której wyraża się rząd w wzmiarkowanej odezwie następująco: „Wolność religijna, która by wiarę przeważającą części naszego narodu wzmacniała i ogrzewała a nie podkopywała, istnieje już w rzeczy samej; rząd wypowiedział ją w uroczystych odezwach i zezwalał zawsze ile razy żądano, na jej wykonanie. Mimo to wszystko nie odważa się rząd jednak rozstrzygnąć zawikłanej kwestii, jaką przedstawia pod tym względem stosunki między państwem a kościołem. Kwestyą tę pozostawia wolnemu zdaniu władz konstytucyjnych a ponieważ niezadługo zbiorą się kortezy, byłoby więc może nawet nie stosowną stanowić o sprawie tyle ważnej, którą zresztą kortezowie prędzej czy później będą musieli potwierdzić.”

Wolność religijna istnieje rzeczywiście w Hiszpanii, wyznania niekatolickie doznają wszelkiej swobody w wykonaniu swych obrządków kościelnych. Stronnictwo republikańskie nie jest jednakowoż z tego zadowolone, twierdzi ono, że rząd prowizoryczny wypowiedział wolność religijną jedynie w ogólnikach, że niekatolicy, ile razy chcą odprawić nabożeństwa, muszą mieć zawsze pozwolenie od władz, tymczasem wolność religijna powinna być równo z innymi przez konstytucję wyraźnie zagwarantowana. To też głównie republikanie dopominają się o niezłomność prawa wolności religijnej i przy czyniają się najwięcej do rozdziału między państwem a kościołem. W obec natarczywych żądań rozmaitych frakcji określa rząd prowizoryczny w powyższej odezwie swoje stanowisko następująco: „Z względu na bliskość czasu, który niezadługo wycisnie pieczęć na wszystkich wolnościach tchnących duchem liberalnym, któreśmy pozyskali, wyraża prawdopodobnie reakcyjne żywioły wszelkiego rodzaju i początku wszystkie siły, aby dopiąć swoich złych zamiarów. Rząd jednak nie trwóży się; jest on przekonany, że pokona wszelką reakcyę, gdzie tylko głowę pokaze i liczy przytem na pomoc wojska i floty, które po raz wtóry uratowały publiczną wolność, na pomoc straży obywatelskiej, w ogóle na poparcie z strony opinii liberalnej. Rząd czuwa nad zastawem, który mu rewolucya powierzyła, i w chwili niebezpieczeństwa gotów pierwszy stanąć do walki w jego obronie, zawiązać do pomocy wszystkich liberalnych, w nadziei pewnego zwycięstwa.”

W ostatnich dniach stycznia odprawiali hiszpańscy protestanci w Madrycie nabożeństwo według swego obrządku. Napływ protestantów był tak wielki, że sala, w której się nabożeństwo odprawiało, nie mogła wcale objąć wszystkich pobożnych. Nabożeństwo odbyło się przy jak największym spokoju. W Burgos chcieli się także zebrać protestanci na nabożeństwo i w tym celu zamówili sobie salę u jednego z obywateli miejskich. Tymczasem niotolerancka część ludności miejskiej zarzucała owego właściciela sali listami i groziła mu śmiercią, jeżeli dozwoli, ażeby kacerze pod jego dachem nabożeństwo odprawiali. Burgos jest jednym z większych miast w Hiszpanii, liczy 30,000 mieszkańców, z których 20 tysięcy jest samego proletariatu gnuśnego, leniwego, nie umiejącego i niechającego pracować. Ta to warstwa ludności, pełna fanatyzmu religijnego, napadła gubernatora w archiwum kościoła katedralnego, wylokowała go na ulicę, odarła z odzieży i zadała mu śmierć gwałtowną.

Do powyższych wiadomości dodajemy otrzymany dziś telegram następujący:

Madryt, 3 lutego. Przywódca karlistowski Tristani i Kataloni wpadli do Katalonii, dla ich pokonania wysłano z Barcelony wojsko.

Telegramy.

Drezno, 4 lutego. Dresdner Journal ogłasza następujący telegram z Weimaru z dnia dzisiejszego: Gdy wielki książę wracając wieczorem z teatru, przejeżdżał ulicą Schillera, uderzył cukierniczką paralem w powóz. Sprawcę, który tak był pijany, że zmąslił stracił, przy-

trzymał natychmiast strzelec.

Wiedeń, 3 lutego. Neue freie Presse donosi z zastrzeżeniem, że zadowolniającą odejść miała do Paryża odpowiedź Grecji na deklaracyę konferencyjną, kiedy król użył osobistego swego w tym duchu wpływu.

Wiedeń, 4 lutego. Według prywatnego telegramu Presse można było — dzięki umiarkowaniu Turcji — zadość uczynić żądaniu Grecji, ażeby przed oświadczeniem się jej na deklaracyę konferencyjną cofnięciem zostało tureckie ultimatum. Reszta żądań rządu greckiego znacznie złagodzoną została. — Przygotowawcze rokowania względem utworzenia nowego banku w Egipcie ukończył zakład kredytowy i anglo-anglijski bank.

Petersburg, 3 lutego. Ukaz carski daje towarzystwu prywatnemu pozwolenie do zaczęcia prac niwelacyjnych dla zaprojektowanych pomiędzy Kaspijskim morzem a jeziorem Aralskim linii kolei żelaznych.

Paryż, 3 lutego. (Spóźnione). Księżna Bacciochi umiera. — Agence Havas ogłasza następującą depeszę z Algieru z dnia wczorajszego: Pułkownik Sonnis, dowódca w Laghuat, stał się dziś o 9 godzinie z rana pod Ayn Wahdy z 3000 j. dziczami i 800 piechoty, należącymi do szczerpu Uled-Lidi Scheik. Pułkownik Sonnis miał 1200 ludzi i pokonał Arabów zupełnie. Ostatni uprawiali z sobą wielu poległych i rannych a 70 zabitych zostawili na pobojowisku. Świetny ten czyn wojenny przywrócił znów zagrożoną na chwilę na południu Algieru spokojność. Francuzi mieli 2 rannych oficerów i 8 rannych żołnierzy. Pułkownik Sonnis ściga nieprzyjaciela w kierunku zachodnim. Powrót marszałka Mac-Mahon do Algieru spodziewany dnia 4 bm.

Paryż, 3 lutego. Telegram Gaulois z Carogrodu donosi, że ambasador rosyjski, generał Ignatiew zaprosił w rząd turecki przeciw koncentrowaniu wojska na granicy Bessarabii.

Floraeyca, 3 lutego. Izba deputowanych odczytała swe posiedzenia do 17 bm.

London, 4 lutego. Pułkownik Henderson zamianowany został szefem tutejszej policyi.

Aleksandrya, 3 lutego. Książę i księżna Wales, przybywszy tu dziś z rana, odjechali w południe do Cairo.

Algier, 2 lutego. Pomiedzy 1200 Francuzami a hufcem Uled-Sidi-Scheików, liczącym 3800 ludzi, stoczono została dziś z rana potyczka, w której ostatni zupełnie pobici zostali. Francuzi ścigają ich, stracając w potyczce tylko dwóch rannych oficerów i ośmiu ludzi.

Wiedeń, 5 lutego. Tutejsze dzienniki ogłaszają następujący telegram z Aten z dnia 3 bm.: Ustąpienie ministerstwa Bułgaria jest faktem dokonany. Król stanowczo zdecydowany przyjąć deklaracyę konferencyjną. Ludność wzbudzona oświadcza się na rzecz ustąpienia ministerstwa.

Paryż, 5 lutego. Journal officiel donosi: Minister wojny otrzymał pod dnem 4 bm. depeszę z Algieru, donoszącą, że nieprzyjacieli w zupełnej rozszepce dąży na południe. Pułkownik Sonnis stanął był dnia 2 bm., gojąc się za uciekającym nieprzyjacielem, pod Ta dżuna, zajął jest w pochodzie ku zachodowi, podczas gdy komendant miasta Geryville dąży ku południowi, by nieprzyjaciela otoczyć.

Paryż, 5 lutego. Agence Havas donosi z Carogrodu dnia 4 b. m. przed południem: Rozszerzona tu jest pogłoska, że Grecja stanowczo przyjęła deklaracyę konferencyjną. — Telegram z Aten donosi: Król grecki przyjął dymisję Bułgaria a posłom Zaimis i Belligorgis polecił utworzenie nowego gabinetu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* Poznań, 5 lutego. Miasto nasze od dni kilku przybrało postać karnawałową: Hotele zapelnione, u Kuratowskiego i Spółki gwar nieustanny, na Resurcie i Kółku zawsze znajdziesz gości z prowincji, po ulicach uwijają się ekwipy, niektóre godne pierwszorzędnych to się tak pod względem zaprzęgu jak libery. Dziś całe to świetne towarzystwo balowe wybiera się na koncert pana Gustawa Friemana.

* O wczorajszym balu w Bazarze obszerną otrzymujemy w tej chwili korespondencyę. Zważywszy przecież, że szanowny nasz sprawozdawca, ulegając zapewne zbyt wybitnym monarchicznym skłonnościom, zwykł zawsze jedynie tylko z tancerce nadawać miano królowej; zważywszy dalej, że niewinna wzniątka jego o ja-nowości „Aldonie” wywołała ogromne oburzenie, mianowicie pomiędzy „liberalnymi brunetkami” — że zatem i dzisiaj jego pełen niesienia opis „wspaniałej szatynki z kwiatkiem we włosach” mógłby na nas sprzeczność burzę zarzucić wszelkich stronników partii przeciwnych; zmuszeni jesteśmy, acz z boleścią skrócić całe jego malownicze sprawozdanie, ograniczając się jedynie do: doniesienia czelniczek na prowincję, że bal wczorajszy wypadł nader świetnie, że tarżono aż do świtu i że toalety, mianowicie kilku młodych mężatek, jaśniały bogactwem i smakiem.

* Z Wiednia otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującej: „Sprawozdanie” z pierwszego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia robotników polskich w Wiedniu, dnia 24 stycznia 1869 r.

Przewodniczący pan Hobgariski powitał zgromadzonych i zarazem złożył podziękowanie wszystkim, biorącym czynny udział w wspomożeniu i utrwaleniu Stowarzyszenia. Po odbyciu porządku dziennego i sprawozdania z czynności wydziału skarbnik p. Kostka zdał rachunek z dochodu i rozchodu od czasu założenia Stowarzyszenia. Według tego:

Calkowity dochód przyniósł 321 złr. 68 cent.
rozchód wynosił 115 „ 96 „
Stowarzyszenie więc posiada 205 złr. 72 cent.
i to: 92 zł. 22 cent. w gotówce
70 „ „ w kasie oszczędności
43 „ 50 „ na pożyczkach u członków Stowarzyszenia.

Biblioteka otrzymała: w darze od członków Stowarzyszenia 20 książek, od ministra pana Giskry 161 książek. Wypożyczonych Stowarzyszeniu 21 książek. Razem 212 książek. — Rezultat wyboru wydziału na rok bieżący, jest następujący: Przewodniczący pan Doroszyński, zastępca p. Nawrocki, skarbnik p. Hanicki, bibliotekarz p. Starzecki, sekretarz p. Weissman. — Stosownie do porządku dziennego przystąpiono do wniosków

przedłożonych. Uchwalono: 1) wzmocnić wydział o jednego członka wspierającego z tytułem: radcy. Na tę posadę wybrano p. Biełkowskiego; 2) wzmocnić wydział o trzech członków rzeczywistych, jako zastępców wydziałowych. Wybrani zostali: pp. Dziędziński, Häusler i Kierzkowski; 3) aby w razie rozwiązania Stowarzyszenia majątek jego przyspał na inne stowarzyszenie robotnicze polskie w kraju. (Lwów, Kraków), lub w braku takiego na Czytelnię ludową w Cieszyńcu. — Wniosek o zawiązanie stosunków z Towarzystwem niemieckim w Wiedniu upadł.

* Piszą nam z Miasta: Przed niedawnym czasem donosiłcie, iż pan Władysław Siemianowski otworzył w mieście naszym interes komisyowy, połączony ze spedycją. Z przyjemnością dowiadujemy się, iż młody ten przedsiębiorca, zawiązuje stosunki z najznaczniejszymi domami handlowymi tak w kraju jak za granicą, zjednał sobie w krótkim bardzo czasie zaufanie swych klientów i nie wątpimy, że handel jego tak ogólnie i gorliwie jak dotąd prowadzony, bezustannie powiększać się będzie i świetnej doczeka się przyszłości, czego mu z serca życzymy.

* Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 6 lutego, Doroty panny i męczennicy, w kalendarzu słownym Bohdana b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 34, zachód o godzinie 4 minut 56.

Dnia 6 lutego 1296 roku zabicie w Rogoźnie Przemysław; — 1582 Polacy ustępują pod Pskow; — 1633 koronacja Władysława IV; — 1831 manifest Mikołaja z powodu destrukcyj.

* Z Bułkowskiego, 1 lutego. Zaczyna mi się już dłużyć nie wycyżając w Dzienniku o powiecie naszym, a przecież na ludziach zdających i umiających i u nas nie zbywa; przyjmijcie zatem ommie, który niewprawnie piórem władam, ale zawsze gotów jestem na skrócenie naszych działań i rozmaitych przygód.

Towarzystwo pożyczkowe w Buku, które tak małemi zasobami, bo wyraźnie 113 tal. swoje działanie rozwijało, dziś ma w obiegu 3000 tal., a dywidenda przyniosła 10 ptc. Wzrost tego towarzystwa, śmiało oddać można, powstaje z niezmordowanej pracy całej dyrekcyi. Tym meżem zaufania należy się prawdziwe uznanie i ocenienie ich zasług. Iż to trudów i zabiegów, ileż rozmaitych niewidocznych okoliczności oni przedchodzili, wytrwałością jedynie swoją założyli fundament dla tak chwalebnej pomocy bratniej, który inni już dzisiaj pomni, a pewno i ocenia. Dyrekcyja składała swój urząd na walnem zebraniu, lecz kogoż obrać miano na nowo jeżeli nie tegoż prezesa pana N., który zawsze i wszędzie czynem, chęcią i dobrą wolą przodował. Również i podskarbiem, aczkolwiek złożył swój urząd, należy się górną uznanie; wywyszał się on chlubnie ze swego, śmiało rzeć można najtrudniejszego zadania, to też całe zgromadzenie przez powstanie złożyło jemu swe najczulsze podziękowanie. Obrano na rok bieżący innego podskarbię, który również jako mąż czynu jest znany.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych odbyło też swe posiedzenie w Buku dość licznie zebrane i delegowanych na walne zebranie do Poznania obrało.

O zebraniu towarzystwa pomocy naukowej wprawdzie jeszcze nie nie słychać, ale i to pewno wkrótce wyczysta, — robimy zatem wszystko co do nas należy.

Teraz skreślić nam też przygody, ale cóż kiedy same nieszczęśliwe. Znany tu i powszechnie szanowany chłopek gospodarza i soltys R. z Łagiew, trzeźwy, pilny i postępowy, a w całym znaczeniu wzór dla naszego ludu, spadł z woza tak nieszczęśliwie, że koło przeszło mu przez głowę i za parę godzin żyć przestał, woźnica zaś nie widząc tego, pojechał do domu i dopiero zajeżdżając w podwórze, spostrzegł, że pana swego zgubił i to zaraz przy mieście, gdzie tegoż biedaka pokaleczono tam znalazł. — W tym samym dniu nieszczęśliwie utracił życie w Buku również takim nienaturalnym sposobem gospodarz z Brozoy M. także bardzo porządny i trzeźwy człowiek, który nie proszony widząc, że drzewo, budulec składają, poszedł tam pomagać. Przy spuszczeniu drąga, uderzył go tenże tak mocno w szczyt, że takowe i pół głowy zgruchotał. M. na miejscu ducha wyzionął. Chroń nas Panie więcej od podobnych nieszczęśliwości, które u nas ciągle na porządku dziennym.

GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

* MAKKA. Berlin, 4 lutego Makka pszenna Nr. 0 4 1/2, tal. Nr. 0 1 3/4, 2 1/2, 3 1/2, 4 1/2, 5 1/2, 6 1/2, 7 1/2, 8 1/2, 9 1/2, 10 1/2, 11 1/2, 12 1/2, 13 1/2, 14 1/2, 15 1/2, 16 1/2, 17 1/2, 18 1/2, 19 1/2, 20 1/2, 21 1/2, 22 1/2, 23 1/2, 24 1/2, 25 1/2, 26 1/2, 27 1/2, 28 1/2, 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2, 101 1/2, 102 1/2, 103 1/2, 104 1/2, 105 1/2, 106 1/2, 107 1/2, 108 1/2, 109 1/2, 110 1/2, 111 1/2, 112 1/2, 113 1/2, 114 1/2, 115 1/2, 116 1/2, 117 1/2, 118 1/2, 119 1/2, 120 1/2, 121 1/2, 122 1/2, 123 1/2, 124 1/2, 125 1/2, 126 1/2, 127 1/2, 128 1/2, 129 1/2, 130 1/2, 131 1/2, 132 1/2, 133 1/2, 134 1/2, 135 1/2, 136 1/2, 137 1/2, 138 1/2, 139 1/2, 140 1/2, 141 1/2, 142 1/2, 143 1/2, 144 1/2, 145 1/2, 146 1/2, 147 1/2, 148 1/2, 149 1/2, 150 1/2, 151 1/2, 152 1/2, 153 1/2, 154 1/2, 155 1/2, 156 1/2, 157 1/2, 158 1/2, 159 1/2, 160 1/2, 161 1/2, 162 1/2, 163 1/2, 164 1/2, 165 1/2, 166 1/2, 167 1/2, 168 1/2, 169 1/2, 170 1/2, 171 1/2, 172 1/2, 173 1/2, 174 1/2, 175 1/2, 176 1/2, 177 1/2, 178 1/2, 179 1/2, 180 1/2, 181 1/2, 182 1/2, 183 1/2, 184 1/2, 185 1/2, 186 1/2, 187 1/2, 188 1/2, 189 1/2, 190 1/2, 191 1/2, 192 1/2, 193 1/2, 194 1/2, 195 1/2, 196 1/2, 197 1/2, 198 1/2, 199 1/2, 200 1/2, 201 1/2, 202 1/2, 203 1/2, 204 1/2, 205 1/2, 206 1/2, 207 1/2, 208 1/2, 209 1/2, 210 1/2, 211 1/2, 212 1/2, 213 1/2, 214 1/2, 215 1/2, 216 1/2, 217 1/2, 218 1/2, 219 1/2, 220 1/2, 221 1/2, 222 1/2, 223 1/2, 224 1/2, 225 1/2, 226 1/2, 227 1/2, 228 1/2, 229 1/2, 230 1/2, 231 1/2, 232 1/2, 233 1/2, 234 1/2, 235 1/2, 236 1/2, 237 1/2, 238 1/2, 239 1/2, 240 1/2, 241 1/2, 242 1/2, 243 1/2, 244 1/2, 245 1/2, 246 1/2, 247 1/2, 248 1/2, 249 1/2, 250 1/2, 251 1/2, 252 1/2, 253 1/2, 254 1/2, 255 1/2, 256 1/2, 257 1/2, 258 1/2, 259 1/2, 260 1/2, 261 1/2, 262 1/2, 263 1/2, 264 1/2, 265 1/2, 266 1/2, 267 1/2, 268 1/2, 269 1/2, 270 1/2, 271 1/2, 272 1/2, 273 1/2, 274 1/2, 275 1/2, 276 1/2, 277 1/2, 278 1/2, 279 1/2, 280 1/2, 281 1/2, 282 1/2, 283 1/2, 284 1/2, 285 1/2, 286 1/2, 287 1/2, 288 1/2, 289 1/2, 290 1/2, 291 1/2, 292 1/2, 293 1/2, 294 1/2, 295 1/2, 296 1/2, 297 1/2, 298 1/2, 299 1/2, 300 1/2, 301 1/2, 302 1/2, 303 1/2, 304 1/2, 305 1/2, 306 1/2, 307 1/2, 308 1/2, 309 1/2, 310 1/2, 311 1/2, 312 1/2, 313 1/2, 314 1/2, 315 1/2, 316 1/2, 317 1/2, 318 1/2, 319 1/2, 320 1/2, 321 1/2, 322 1/2, 323 1/2, 324 1/2, 325 1/2, 326 1/2, 327 1/2, 328 1/2, 329 1/2, 330 1/2, 331 1/2, 332 1/2, 333 1/2, 334 1/2, 335 1/2, 336 1/2, 337 1/2, 338 1/2, 339 1/2, 340 1/2, 341 1/2, 342 1/2, 343 1/2, 344 1/2, 345 1/2, 346 1/2, 347 1/2, 348 1/2, 349 1/2, 350 1/2, 351 1/2, 352 1/2, 353 1/2, 354 1/2, 355 1/2, 356 1/2, 357 1/2, 358 1/2, 359 1/2, 360 1/2, 361 1/2, 362 1/2, 363 1/2, 364 1/2, 365 1/2, 366 1/2, 367 1/2, 368 1/2, 369 1/2, 370 1/2, 371 1/2, 372 1/2, 373 1/2, 374 1/2, 375 1/2, 376 1/2, 377 1/2, 378 1/2, 379 1/2, 380 1/2, 381 1/2, 382 1/2, 383 1/2, 384 1/2, 385 1/2, 386 1/2, 387 1/2, 388 1/2, 389 1/2, 390 1/2, 391 1/2, 392 1/2, 393 1/2, 394 1/2, 395 1/2, 396 1/2, 397 1/2, 398 1/2, 399 1/2, 400 1/2, 401 1/2, 402 1/2, 403 1/2, 404 1/2, 405 1/2, 406 1/2, 407 1/2, 408 1/2, 409 1/2, 410 1/2, 411 1/2, 412 1/2, 413 1/2, 414 1/2, 415 1/2, 416 1/2, 417 1/2, 418 1/2, 419 1/2, 420 1/2, 421 1/2, 422 1/2, 423 1/2, 424 1/2, 425 1/2, 426 1/2, 427 1/2, 428 1/2, 429 1/2, 430 1/2, 431 1/2, 432 1/2, 433 1/2, 434 1/2, 435 1/2, 436 1/2, 437 1/2, 438 1/2, 439 1/2, 440 1/2, 441 1/2, 442 1/2, 443 1/2, 444 1/2, 445 1/2, 446 1/2, 447 1/2, 448 1/2, 449 1/2, 450 1/2, 451 1/2, 452 1/2, 453 1/2, 454 1/2, 455 1/2, 456 1/2, 457 1/2, 458 1/2, 459 1/2, 460 1/2, 461 1/2, 462 1/2, 463 1/2, 464 1/2, 465 1/2, 466 1/2, 467 1/2, 468 1/2, 469 1/2, 470 1/2, 471 1/2, 472 1/2, 473 1/2, 474 1/2, 475 1/2, 476 1/2, 477 1/2, 478 1/2, 479 1/2, 480 1/2, 481 1/2, 482 1/2, 483 1/2, 484 1/2, 485 1/2, 486 1/2, 487 1/2, 488 1/2, 489 1/2, 490 1/2, 491 1/2, 492 1/2, 493 1/2, 494 1/2, 495 1/2, 496 1/2, 497 1/2, 498 1/2, 499 1/2, 500 1/2, 501 1/2, 502 1/2, 503 1/2, 504 1/2, 505 1/2, 506 1/2, 507 1/2, 508 1/2, 509 1/2, 510 1/2, 511 1/2, 512 1/2, 513 1/2, 514 1/2, 515 1/2, 516 1/2, 517 1/2, 518 1/2, 519 1/2, 520 1/2, 521 1/2, 522 1/2, 523 1/2, 524 1/2, 525 1/2, 526 1/2, 527 1/2, 528 1/2, 529 1/2, 530 1/2, 531 1/2, 532 1/2, 533 1/2, 534 1/2, 535 1/2, 536 1/2, 537 1/2, 538 1/2, 539 1/2, 540 1/2, 541 1/2, 542 1/2, 543 1/2, 544 1/2, 545 1/2, 546 1/2, 547 1/2, 548 1/2, 549 1/2, 550 1/2, 551 1/2, 552 1/2, 553 1/2, 554 1/2, 555 1/2, 556 1/2, 557 1/2, 558 1/2, 559 1/2, 560 1/2, 561 1/2, 562 1/2, 563 1/2, 564 1/2, 565 1/2, 566 1/2, 567 1/2, 568 1/2, 569 1/2, 570 1/2, 571 1/2, 572 1/2, 573 1/2, 574 1/2, 575 1/2, 576 1/2, 577 1/2, 578 1/2, 579 1/2, 580 1/2, 581 1/2, 582 1/2, 583 1/2, 584 1/2, 585 1/2, 586 1/2, 587 1/2, 588 1/2, 589 1/2, 590 1/2, 591 1/2, 592 1/2, 593 1/2, 594 1/2, 595 1/2, 596 1/2, 597 1/2, 598 1/2, 599 1/2, 600 1/2, 601 1/2, 602 1/2, 603 1/2, 604 1/2, 605 1/2, 606 1/2, 607 1/2, 608 1/2, 609 1/2, 610 1/2, 611 1/2, 612 1/2, 613 1/2, 614 1/2, 615 1/2, 616 1/2, 617 1/2, 618 1/2, 619 1/2, 620 1/2, 621 1/2, 622 1/2, 623 1/2, 624 1/2, 625 1/2, 626 1/2, 627 1/2, 628 1/2, 629 1/2, 630 1/2, 631 1/2, 632 1/2, 633 1/2, 634 1/2, 635 1/2, 636 1/2, 637 1/2, 638 1/2, 639 1/2, 640 1/2, 641 1/2, 642 1/2, 643 1/2, 644 1/2, 645 1/2, 646 1/2, 647 1/2, 648 1/2, 649 1/2, 650 1/2, 651 1/2, 652 1/2, 653 1/2, 654 1/2, 655 1/2, 656 1/2, 657 1/2, 658 1/2, 659 1/2, 660 1/2, 661 1/2, 662 1/2, 663 1/2, 664 1/2, 665 1/2, 666 1/2, 667 1/2, 668 1/2, 669 1/2, 670 1/2, 671 1/2, 672 1/2, 673 1/2, 674 1/2, 675 1/2, 676 1/2, 677 1/2, 678 1/2, 679 1/2, 680 1/2, 681 1/2, 682 1/2, 683 1/2, 684 1/2, 6

Obwieszczenie.

Konkurs nad majątkiem składu braci Brock tu w miejscu na d. 17 listopada r. z. otworzony, został prawomocnie potwierdzonym akordem ukonczony.

Gniezno, dnia 2 lutego 1869.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział I.

Komisarz konkursu.

Busse.

[823]

Obwieszczenie.

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w **piątek, dnia 26 lutego r. b.** o godzinie 4 z wieczora w Poznaniu w wielkiej sali bazarowej.

W tymże dniu o godzinie 9 zrana odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Hipolita Cegielskiego**, zastępcy prezesa tegoż Towarzystwa, w kościele Farnym św. Marii Magdaleny. (619)

Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego.

Nauczycielka. Polka, poszukuje miejsca do dziećci początkujących. Blizsze wiadomości w eksp. Dzienn. Pozn. [792]

Karólu G.... z Gniewowa! Zasyła Ci pozdrowienie i braterstwo Twój Cyprian K. z Egiptu, prosząc Cię, byś dał mu znak życia Twego. [735]

Dnia wczorajszego, zapewne przez pomyłkę zabrano z teatru **Surdut** z czarnego ciężkiego dyfu z kieszenią u góry zewnątrz i wewnątrz, z dwoma kieszeniami po boku, w których znajdowała się chustka do nosa i stoczek. [820]

Donosimy niniejszem publicznie, że od dnia 1 lutego r. b. panowie **A. von der Schulenburg i Otton Hoffmann** w Berlinie

mianowani zostali naszymi pełnomocnikami jeneralnymi. Wszystkie inne pełnomocnictwa jeneralne w Królestwie Pruskim, wystawione dla naszego Towarzystwa ogłaszamy za niebyte.

Amsterdam, dnia 1 lutego 1869.

Dyrekcja

Towarz. Assurantie Compagnie te Amsterdam d. a. 1771. podp. **B. J. Momma. H. G. Van der Vies.**

Powołując się na powyższe doniesienie Dyrekcji Towarzystwa Assurantie Compagnie te Amsterdam d. a. 1771, pozwalamy sobie niniejszem zawiadomić publicznie, że

Pana S. A. Krueger w Poznaniu,

Wilhelmowska ul. 9.

mianowaliśmy jeneralnym agentem na obwód W. Ks. Poznańskiego i zaprzaczyliśmy go w potrzebne pełnomocnictwo.

Berlin, dnia 4 lutego 1869. [833]

Pełnomocnicy jeneralni

Towarz. Assurantie Compagnie te Amsterdam d. a. 1771. podp. **A. v. d. Schulenburg. Otton Hoffmann.**

Pozyczka premiova miasta Mediolanu z 1866 r.

podzielona na 750,000 obligacji po 10 franków. gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i stałymi i niestałymi podatkami miasta Mediolanu.

Wypłata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1881 r. zawsze dnia 16 marca, 16 czerwca, 16 września i 16 grudnia z premiami:

fr. 100,000

fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1000, 500 itd. itd.

Każdą obligację zwraca się za frank. 10 najmniejszej.

Obligacje te, stosownie mianowicie na podarki, male oszczędności itd. są do nabycia u wszystkich wexlarszy krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie:

fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr.

= flor. 4 wal. austr. w srebrze.

J. D. Garretta Buckau

za dobre uznane i według najlepszych konstrukcyi wykonane.

Lokomobile i młockarnie, siewniki drylowe,

z oddalonymi od siebie według upodobania rzędami.

Sochy konne i rozdzielacze mierzwy.

Młyny i śrótowniki własnej konstrukcyi do obrotu parą, polecamy z naszego składu podług cen katalogowych.

Reparacje wszelkich rodzajów maszyn wykonujemy w naszej tu-tejszej fabryce.

Części rezerwowe dla kupionych od nas maszyn mamy zawsze w zapasie.

Shorten & Easton, Wrocław,

Tauenzienstr. 5. [824]

Szkoła techniczna dla farbowania i drukowania w Pradze.

Kurs teoretyczny obejmuje naukę racjonalną chemii, teorię farbowania, drukowania i bielenia, mechaniczną technologię i naukę o towarach. Kurs praktyczny obejmuje specjalną naukę farbowania jedwabiu, wełny, bawełny i skóry we własnym zakładzie fabrycznym i chemicznym p. acowni. Oba kursa rozpoczynają się z dniem 1 marca 1869.

Zapytania i zgłoszenia przyjmuje

Dr. A. Spirk, 219 I Praga.

Założyciel i zawiadowca szkoły technicznej sw. czas. kolorysta u pp. Faraf Javal et Comp. w Thann (Francja), A. B. Przibram w Pradze i Franciszek Leitenberger w Cosmanos, docent przy francyjskiej szkole politechnicznej.

Do wygrania głównej wygranej drugiej klasy podaje się sposobność przy mającym się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnięciu potwierdzonej przez rząd wysoki loteryi, w której każdy wygrywny los wygrany otrzymać musi. Dla umożliwienia w niej udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla pomniejszenia tylko ciągnięcia:

1 cały los za 4 tal. 20 sgr.

1 pół losu „ 2 — 10 —

1 ćwierć „ 1 — 5 —

za przesłaniem pieniędzy lub awansiem pocztowym.

Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odnośny los oryginalny a nie asygnowany udziałowi i że może być pewnym najsumienniejszej usługi.

Jan Ph. Schütz.

Bank handlowy w Frankfurcie n. M. [7791]

Une Anglaise catholique, ayant passé six ans en France désire trouver une place de gouvernante. (798)

S'adresser Mme Drugulin, Breslau.

Subjekt, Polak, obeznany dobrze w handlu korzennym, zaopatrzony w dobro świadectwa i wolny od wojskowskiej poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. Blizsze szczegóły poste restante A. B. Pleszew. [759]

W drodze z Wrześni do Chudziec zgina **kufer** od powozu z rzeczami, oddawca otrzyma 5 tal. nagrody w Pierzchnie pod Środą. (787)

Tygodnik ilustrowany

Sobótka,

najtańsze pismo czasowe polskie. Cwiro-

rocznie 15 sgr., w Galicyi 1 fl. 15 cent.

Prenumerować można po wszystkich księ-

garniach i kr. prusk. urzędach pocztowych.

Miecz. Leitgeber

w Poznaniu. [827]

Losy loteryjne.

całe, połowki i ćwiartki oryginalne

1/4 tal. 2 tal. 1 tal. 15 sgr.

kupić można u

M. Meldner w Berlinie,

dom bankowy i wksl. wy

16. Pod Lipami. 16.

Dnia 9, 10 i 11 lutego kwitnie szczy-

ście. Pruskie losy 1/4 do 1/2 u

S. Bascha,

Berlin, Gertraudenstrasse 4.

(595).

Aukcyja

marmurów, obrazów

olejnych itd.

W poniedziałek dnia 8 i we wtorek

dnia 9 lutego r. b. przed południem od 10

godziny a po południu od 3 sprzedawać będą

publicznie najwięcej dającym za gotową za-

raz zapłatą w Bazarze wazy, urny

itp., dalej przedmioty ze srebra

roboty kunsztowne, rozmaite obrazy

olejne, miedzioryty itd. [818]

Rychlewski, król. komisarz aukc.

Donosimy niniejszem publicznie, że od dnia 1 lutego r. b. panowie

A. von der Schulenburg i Otton Hoffmann

w Berlinie

mianowani zostali naszymi pełnomocnikami jeneralnymi.

Wszystkie inne pełnomocnictwa jeneralne w Królestwie Pruskim, wystawione dla

naszego Towarzystwa ogłaszamy za niebyte.

Amsterdam, dnia 1 lutego 1869.

Dyrekcja

Towarz. Assurantie Compagnie te Amsterdam d. a. 1771.

podp. **B. J. Momma. H. G. Van der Vies.**

Powołując się na powyższe doniesienie Dyrekcji Towarzystwa Assurantie Com-

pagne te Amsterdam d. a. 1771, pozwalamy sobie niniejszem zawiadomić publicznie, że

Pana S. A. Krueger w Poznaniu,

Wilhelmowska ul. 9.

mianowaliśmy jeneralnym agentem na obwód W. Ks. Poznańskiego i zaprzaczyliśmy go

w potrzebne pełnomocnictwo.

Berlin, dnia 4 lutego 1869. [833]

Pełnomocnicy jeneralni

Towarz. Assurantie Compagnie te Amsterdam d. a. 1771.

podp. **A. v. d. Schulenburg. Otton Hoffmann.**

Pozyczka premiova miasta Mediolanu z 1866 r.

podzielona na 750,000 obligacji po 10 franków.

gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i

stałymi i niestałymi podatkami miasta Mediolanu.

Wypłata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1881 r. zawsze dnia 16

marca, 16 czerwca, 16 września i 16 grudnia z premiami:

fr. 100,000

fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1000, 500 itd. itd.

Każdą obligację zwraca się za frank. 10 najmniejszej.

Obligacje te, stosownie mianowicie na podarki, male oszczędności itd. są do

nabycia u wszystkich wexlarszy krajowych i zagranicznych a mianowicie w

Frankfurcie n. M. i to po cenie:

fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr.

= flor. 4 wal. austr. w srebrze.

J. D. Garretta Buckau

za dobre uznane i według najlepszych konstrukcyi wykonane.

Lokomobile i młockarnie, siewniki drylowe,

z oddalonymi od siebie według upodobania rzędami.

Sochy konne i rozdzielacze mierzwy.

Młyny i śrótowniki własnej konstrukcyi do obrotu parą, polecamy

z naszego składu podług cen katalogowych.

Reparacje wszelkich rodzajów maszyn wykonujemy w naszej tu-tejszej fabryce.

Części rezerwowe dla kupionych od nas maszyn mamy zawsze w zapasie.

Shorten & Easton, Wrocław,

Tauenzienstr. 5. [824]

Szkoła techniczna dla farbowania i drukowania

w Pradze.

Kurs teoretyczny obejmuje naukę racjonalną chemii, teorię farbowania, drukowa-

nia i bielenia, mechaniczną technologię i naukę o towarach. Kurs praktyczny obejmuje

specjalną naukę farbowania jedwabiu, wełny, bawełny i skóry we własnym zakładzie fa-

brycznym i chemicznym p. acowni. Oba kursa rozpoczynają się z dniem 1 marca 1869.

Zapytania i zgłoszenia przyjmuje

Dr. A. Spirk, 219 I Praga.

Założyciel i zawiadowca szkoły technicznej sw. czas. kolorysta u pp. Faraf Javal

et Comp. w Thann (Francja), A. B. Przibram w Pradze i Franciszek Leitenberger w Cos-

manos, docent przy francyjskiej szkole politechnicznej.

Do wygrania głównej wygranej drugiej klasy podaje się sposobność przy mającym się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnięciu potwierdzonej

przez rząd wysoki loteryi, w której każdy wygrywny los wygrany otrzymać musi.

Dla umożliwienia w niej udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla pomniejszenia tylko ciągnięcia:

1 cały los za 4 tal. 20 sgr.

1 pół losu „ 2 — 10 —

1 ćwierć „ 1 — 5 —

za przesłaniem pieniędzy lub awansiem pocztowym.

Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odnośny los oryginalny a nie

asygnacja udziałowi i że może być pewnym najsumienniejszej usługi.

Jan Ph. Schütz.

Bank handlowy w Frankfurcie n. M. [7791]

Niniejszem polecamy
nowy transport towarów
francuskich i angielskich
na
paletoty, zakłady i jasne pantaloney.
Zamówione ubiory wykonują się pospiesznie i elegancko, wedle naj-
nowszych wzorów paryzkich, znajdujących się wy-
łącznie w naszym ręku. (785),

Loga & Bieliński.

Prostopadłe stojące maszyny parowe,

jedyną z izolowaną podstawą (brevetées a.g.d.g.)

Herrmann-Lachapelle et Ch. Glover,

mechanicy i budownicy machin.

Paryż, 144, Faubourg Poissonnière, Paryż.

Przenośne, stojące i z miejsca poruszające się; o sile 1 do

20 koni. Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach, jako też na

wystawie powszechnej 1867 r. Tańsze niż wszystkie inne syste-

my. Bez konieczności ustawienia; bez osobnych komarów. Mie-

jsce zwyczajnego pieca dostatecznie dla małej sily koni. Odsta-

wiają się ustawione, palą każdy materiał palny i zużywają całe

gorąco; każdy może nimi kierować i utrzymywać takowe. Za-

opatrzono są w ogrzewacza wstępnego dla wody, w regulatora i

po za silą dwóch koni z zmiennym naciskiem parowym. Regu-

larność jej biegu czyni ją stosowną dla wszystkich przemysło-

wych i agronomicznych przedsięwzięć.

Bezwarunkowe bezpieczeństwo — Znaczna oszczę-

dnosc — gwarancya.

Szczegółowe prospekty w niemieckim języku franco.

Gdy w skutek Najwyższego ukazu rządu rosyjskiego

wywóz **wyrobów tabaczknych** ruskich z granic Kró-

lestwa Polskiego bez banderolli dozwolonym został, a moje

wyroby z wyrobami Niemiec konkurować mogą, mam

zaszczyt niniejszem donieść, że obstalunki na powyższe

wyroby, a szczególnie na **papierosy i prawdziwy tu-**

recki tytuł w Poznaniu przyjmować będę.

Osoby życzące ze mną wejść w stosunki upraszam o

pozostawienie swoich adresów w ekspedycji Dziennika

Poznańskiego do dnia 15 lutego r. b.

Henryk Schönfeld

(700) z Warszawy.

The Singer. Manufacturing Co.

w Nowym Jorku,

Właściciel największej fabryki maszyn do szycia na świecie,

odstawił obecnie według najnowszych doniesień

tygodniowo przeszła 1500 sztuk a przeto ro-

cznie więcej niż 55,000 maszyn do szycia

dla rodziny i rzemieślników, których

której dotąd żadna jeszcze firma nie do-

stęga fabryka a mimo to ogromną pro-

dukcją ledwo jest w stanie od czasu zapro-

wadzenia

nowych rodzinnych maszyn

do szycia

wykonywać mnożące się bezustannie zlecenia,

dowód bez wątpienia najpewniejszy, jak bardzo

maszyny te cieszą się względami publiczności.

O nowej rodzinnej maszynie do szycia mówi

„Watson's Weekly Art-Journal“ że jest je-

dynym z najprostszymi, eleganckimi i najgustowniej-

szymi w tym rodzaju.

W uwzględnieniu doskonałości i w porównaniu z in-

szymi fabrykami jest maszyna Singera najtańszą i naj-

czenniejszą ze wszystkich sprzedawanych maszyn

do szycia; takowa sprzedaje się pod zupełną gwa-